

# Brocki, Zygmunt

---

"Człon nowo- w polskich nazwach ulic i miejscowości", Kwiryna Handke,  
"Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej", t. VI, 1967 : [recenzja]

---

Rocznik Mazowiecki 3, 475-476

---

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

niec, czub), co na gruncie polskim uległo fonetycznej adaptacji w postaci ogólnopolskiego *cypel*.

Nazwy terenowe są cennym materiałem do badań onomastycznych, dla dialektologii i badań historii języka. Ponieważ żyją one tylko w mowie potocznej, nie są zarejestrowane w urzędowych dokumentach, łatwo ulegają zapomnieniu i zatracie; dzisiaj pamiętają je tylko najstarsi mieszkańcy danych wsi. Autor referowanego artykułu wskazuje więc, że należy jak najszybciej przystąpić do systematycznego zbierania tego rodzaju nazw własnych. Skoro na tak małym obszarze, jak Adamowo, znalazło się kilkanaście nazw terenowych, to w całym powiecie liczbą ich na pewno przekroczy kilka tysięcy.

Od siebie dodajmy, że procesu zanikania tych nazw chyba się nie da zatrzymać (tym bardziej więc jak najszybciej należy przystąpić do zebrania tych, które się jeszcze utrzymują w pamięci ludności), i przypomnijmy, że w 1958 r. nad zanikaniem nazw polnych ubolewał, na łamach „Przeglądu Geodezyjnego”, J. Gołaski, wychodząc tu z pozycji kartograficznych. Mianowicie pisał, że zanikanie tych nazw prowadzi do „niemoty naszych map” (wielkoskalowych). Wysunął więc postulat przeciwdziałania temu zjawisku. W tymże roku poparł go w tym geograf, prof. S. Pietkiewicz, na łamach „Przeglądu Geograficznego”.

Z. Brocki

Kwiryna Handke, *Człon nowo- w polskich nazwach ulic i miejscowości*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” t. VI (1967), s. 33—39.

Tematem określonym tytułem wymienionego artykułu autorka zajęła się pisząc pracę doktorską pt. „Typy semantyczne i strukturalne nazw ulic Warszawy w porównaniu z nazwami ulic miast polskich i niektórych słowiańskich” (praca ta jest przygotowana do druku), opartą na materiale z 53 miast polskich i kilku innosłowiańskich: z Czerska, Grójca, Łowicza, Mławy, Nowego Dworu Mazowieckiego, Ostrołęki, Piaseczna, Płocka, Płońska, Przasnysza, Pułtuska, Rawy Mazowieckiej, Sochaczewa, Szreńska (jest to obecnie wieś), Wyszogrodu, Zakrocymia, a dalej z Węgrowa, Siedlec, Łomży, Zambrowa, Wizny itd. W wymienionym artykule nie idzie o nazwy, w których człon *nowo-* powstał z przymiotnika *nowy*, określającego odpowiedni rzeczownik, a więc nie o takie nazwy, jak np. ul. *Nowomiejska*, która powstała od nazwy miejscowej *Nowe Miasto*, lecz o nazwy, w których człon *nowo-* został dodany do już istniejącej nazwy

ulicy, np. *Nowo-Senatorska* (: *Senatorska*). Nazwy takie spotykane są w miastach położonych w dzielnicach centralnej i wschodniej Polski oraz w miastach wschodniosłowiańskich.

Nazw miejscowych z członem *nowo-*, jak np. *Nowogeorgiewsk* (dziś *Moldin*), *Nowokrasne* (w pow. ciechanowskim), jest znacznie więcej niż nazw ulic z takim członem. Ich rozmieszczenie terytorialne odpowiada w zasadzie obszarowi, na którym występują analogiczne nazwy ulic. Ogólnie autorka stwierdza, że zasięg nazw (ulic i miejscowości) z członem *nowo-* pokrywa się dość dokładnie z obszarem Królestwa Polskiego, które obejmowało ówczesne województwa mazowieckie, płockie, podlaskie, augustowskie, lubelskie, sandomierskie, krakowskie i kaliskie. Występują one głównie od drugiej połowy XIX w. aż po rok 1915, a zatem w okresie silnych wpływów języka i administracji rosyjskiej.

W Warszawie prawie wszystkie ta-

kie nazwy zlikwidowano po I wojnie światowej, ale pojawiły się one znów po 1946 r. Tak samo i dzisiaj spotyka się je w innych miastach, są tam nawet liczniejsze niż w Warszawie, przy czym ściśle w zasadzie utrzymuje się dawny zasięg terytorialny ich użytkowania, co jest o tyle charakterystyczne, że nazwy ulic bardzo często bywają przenoszone z miasta do miasta na zasadzie zapożyczenia.

W referowanym artykule autorka kilka słów poświęca też nazwom złożonym z członem *staro-*, jak np. ul. *Staro-Bródnowska* (w Warszawie), *Starostokowa* (w Grójcu). Są one mniej liczne niż omówione poprzednio. Wy tłumaczenie tego nie jest trudne. Autorka pisze: „Typ nazw z członem *nowo-* powstał jako przeznaczony dla nowego wariantu desygnatu określanego przez nazwę już istniejącą. W wypadku nazw ulic, np. ulica *Nowo-Miła*

powstała jako przedłużenie lub korektura przebiegu dawnej ulicy *Miłej*. Czasem, prawem symetrii, z chwilą powstania nowej nazwy, np. *Nowo-Warszawska*, dawną ulicę *Warszawską* przemianowano na *Staro-Warszawską*. Częściej jednak wystarczyła opozycja, np. *Nowospółna*: Wspólna, gdyż człon *nowo-* dostatecznie podkreślał element odmienności”.

Dodajmy, że autorka omawianego artykułu ogłosiła w 1968 r. następny artykuł z zakresu nazewnictwa ulic: *Semantyczna klasyfikacja nazw ulic*, (w:) „Z Polskich Studiów Sławistycznych”, seria 3, Językoznawstwo, Warszawa 1968, s. 175—182. Przytoczony w tym artykule przykładowy materiał nazewnicy pochodzi z zebranych danych woj. warszawskiego.

Z. Brocki

## EKONOMIA

Teofil Lijewski, *Województwo warszawskie — zarys geograficzno-ekonomiczny*, PWN, Warszawa 1968, ss. 174.

Dobrze się stało, że seria charakterystyk geograficzno-ekonomicznych jest kontynuowana. Zaczął ją przed kilkunastu laty w skromnej formie „Czytelnik”, potem przejęło ją Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, a z kolei „wydarta” została ona przez dynamiczne Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Wskutek tego jeszcze tylko kilka województw nie zostało w ten sposób opisanych. Dzieje się to nieco wbrew zainteresowaniom czytelników wobec faktu dość powolnej rozprzedaży poszczególnych tomów tej serii. Mogą być tego dwie przyczyny. Pierwszą stanowi małe ogólne zainteresowanie problemami regionalnymi; przecież przeciętny czytelnik zwraca przede wszystkim uwagę na problemy ogólnokrajowe. Drugą jest niezbyt

atrakcyjny sposób ujmowania i podawania w tej serii tych, z natury rzeczy, zwięzłych charakterystyk (z winy wydawnictwa i autorów). Po przeczytaniu opracowania T. Lijewskiego o woj. warszawskim dojść można do przekonania, że ta druga przyczyna odgrywa większą rolę.

Opracowanie to przedstawia region związany ze stolicą Polski w tak zwany „sposób klasyczny”; jest nim w zasadzie ujęcie branżowe na podstawie materiałów statystycznych. Wstęp ogranicza się do podstawowych informacji formalnych. Statutu powiatów miejskich 5 miast nie otrzymało ani w 1952, ani w 1956 roku, jak to sugeruje niezręczne sformułowanie, lecz znacznie wcześniej. W pierwszym rozdziale, dotyczącym środowiska geogra-